



Nowohuckie Stowarzyszenie Muzyczne  
JAZZ & BEAT & ROCK

Brzaski się znowu cieszą, że są czytane! Napisał pan Jerzy Garnarczyk z Kanady:

**„Wycinek z gazety o występie zespołu The London Beats przywołał u mnie niesamowite wspomnienia, bo proszę sobie wyobrazić że ja wtedy byłem w hali Wisły na tym koncercie.”**

Pan Jerzy Garnarczyk to Grodzianie ze Szkoły Podstawowej nr 88 na Szklanych Domach, potem trochę grał w Skalpelach i Rywałach.



Byłam w SP 88 - niestety zdjęcia się nie zachowały, ale muszę jeszcze porozmawiać z panem Władysławem Kotem, który tam prowadził ogromny zespół akordeonistów

Tylko mam wątpliwość: czy Grodzianie to zespół SP nr 88 czy Ogniska Młodych ZDK HiL?

**Głos Nowej Huty, 1968, nr 21 1968, s. 4**

Od lewej: Zbigniew Wąsowicz, Jerzy Garnarczyk, Wojciech Wierzbicki. Perkusista to Wojciech Budweil.



7 i 8 września w Hali „Wisły” odbędzie się oryginalny pojedynek między angielskim zespołem

„The Original London Beat” a najciekawszym obecnie w Polsce zespołem mocnego uderzenia „Niebiesko-Czarni”. Ze strony polskiej wystąpią soliści zespołu: parodysta A. Bychowski, piosenkarki — H. Majdaniec i Ada Rusowicz, piosenkarze — Cz. Niemen - Wydrzycki, T. Janczarski i W. Korda. Zespołowi angielskiemu towarzyszą również polskie piosenkarki — A. Kareńska i M. Kubasińska. Zapowiada Zb. Korpolewski. W ich wykonaniu wiele przebojów. Na zdjęciu: „Niebiesko-Czarni”.

Ten występ i pojedynek big-beatowy, o którym mówi pan Jerzy to 25 maja 1965 r. w hali Wisły. Potem w lipcu drugi pojedynek w Sopocie. Ale były i następne w Krakowie!

Ciekawe więc, na którym pojedyнку był pan Jerzy: majowym czy wrześniowym?

Oto zapowiedź w Echo Krakowa z 4-5 września 1965 (wydanie sobotnio-niedzielne) - czyli pojedynek we wtorek i środę:

**Echo Krakowa 1965, nr 206, str. 5**

## „Niebiesko-Czarni“ i „London Beat“ w »mocnym uderzeniu«

**N**a koncertach estradowych często się zdarza, że zabraknie kogoś z solistów, choć figurował na afiszu i publiczność liczyła na niego. Wczoraj w hali Wisły na turnieju „mocnego uderzenia” z udziałem „NIEBIESKO-CZARNYCH” i „THE LONDON BEAT” zdarzyła się natomiast miła niespodzianka. Obok zapowiedzianych piosenkarzy, którzy towarzyszyli zespołowi „Niebiesko-Czarnych” pojawił się również nie oglądany już dawno w Krakowie Michaj Burano. Śpiewali ponadto nowe i stare przeboje bigbeatowe: H. Majdanić, W. Korda, Cz. Niemen-Wydrzycki i T. Janeczarski (pełniący równocześnie funkcję konferansjera zespołu) oraz doskonały imitator i paradyista piosenek, znany z opolskich festiwali i telewizji — A. Bychowski.

Ze strony angielskiej wystąpił bawiący po raz drugi w Krakowie „The Oryginal London Beat”, chociaż co do tego „oryginal” można mieć było wątpliwość. 4-osobowy zespół londyński, który sam doskonale gra i śpiewa, dookołował do składu dwie mniej znane polskie piosenkarki: A. Kareńska i M. Kubasińska. Dziewczeta śpiewają dobrze, ale ich udział w zespole angielskim zmienił nieco charakter występu, którego główną atrakcją powinien

być właśnie turniej międzynarodowy dwóch znanych drużyn „mocnego uderzenia”, nie mówiąc już o tym, że piosenki polskie nie bardzo leżały w klimacie i stylu „The London Beat”.

Młodzieżowa widownia żywo reagowała na koncert, współzawodnicząc z siłą fonii angielskiej aparatury, toteż ludziom o słabych nerwach trudno polecić tę imprezę, która dwukrotnie powtórzona będzie dzisiaj w hali Wisły o godz. 17.30 i 20.15. Zapowiadał — Zb. Korpoiewski. (aż)

Po wtorkowym pojedynku (aż) pisał o koncercie. Cieszył się takim powodzeniem, że w środę zapowiedziano dwa: o 17.30 i 20.15. Chociaż nie polecał: „ludziom o słabych nerwach trudno polecić tę imprezę”

Uwaga językowa (Mistrz Nowohucki jest purystą językowym, ja zresztą też się staram ☺) - zespół nazywał się „The London Beats”, potem „The Original London Beats”.

**Echo Krakowa 1965, nr 209, str. 2**

Z



Założycielem zespołu był Peter Carney. Udało mi się znaleźć zdjęcia zespołu z 1966 r. Może ktoś poznaście koncertu w Hali Garaży?

Od lewej: Bill Lyons, Tom Moran, Charlie Cates, Bob Pickford, Tuck Lyons, Joey Simpson

Bill Lyons, Tom Moran, ten perkusista to Bob Pickford, Joey Simpson, Nick Garrett, Tuck Lyons.





Nie zapomnij! Jeżeli jeszcze nie masz żadnych planów na najbliższą niedzielę — zdecyduj się od razu na imprezę „Echa” i Zakładowego Domu Kultury HIL pa-

## „W SŁONCU I NAD WODĄ“

Impreza rozpocznie się o godz. 11 w niedzielę 23 bm. i trwać będzie aż do wieczora. W programie występy artystyczne, pokazy sportowe, zabawa taneczna i in. Konferansjerkę prowadzi Zdzisław Zazula. Bilety wstępu (po 3 zł) do nabycia przy wejściu na Zalew w dniu imprezy. Dochód przeznaczony na działalność kulturalną ZDK.

Echo Krakowa 1964, nr 196, str. 1

r. przyjechali do Krakowa ponoć w zamian za występy Zbigniewa Namysłowskiego na wyspach brytyjskich.

Może Pan, Panie Jerzy pamiętać?

Jazz, 1965, nr 5, str. 8

## The Atoms w Polsce

Na zaproszenie El-Klubu w Elblągu, za pośrednictwem Pargartu przyjechała do Polski, po występach we Francji i Belgii, czteroosobowa grupa



Fot. J. Bleszyński

młodych muzyków angielskich rhythm and bluesowych „The Atoms”. Jak dotąd zespół nagrał jedną płytę z utworami: „You must be joking” i „Tome Boy”.

W kwietniu „Atoms” występowali w większych miastach woj. gdańskiego i koszalińskiego. Nagrali również dla PN „Muza” dwie płytki — na każdej po cztery utwory.

Na zdjęciu od lewej: Rick Cookson — gitara basowa, Joe Lenart — organy elektryczne, śpiew, kier. zespołu, Fred Kelly — perkusja, śpiew i Rick Lenart — gitara prowadząca, główny wokalista zespołu. (SC)

Byli także w 1965 r. w Krakowie The Animals, a w Warszawie The Shadows (z nimi grały krakowskie „Szwagry” w Sali Kongresowej, więc tak jakby byli w Krakowie☺).

Więc się działo, oj działo! Muzyczniii!

Pozdrawiam, Krystyna Downar

PS

Sądzę, że trzeba będzie stworzyć (a może jest? - ale to wie tylko „skarby organizacyjny” Stowarzyszenia! - się zapytam) w Nowohuckim Stowarzyszeniu Muzycznym „Jazz & Beat & Rock” - stanowisko członka zagranicznego albo co? Bo mam nadzieję, że skoro dla różnych osób jest to powrót do ważnych rzeczy i spraw w młodości to będą wspierać naszego trudne działania powołania i promowania naszego Stowarzyszenia!